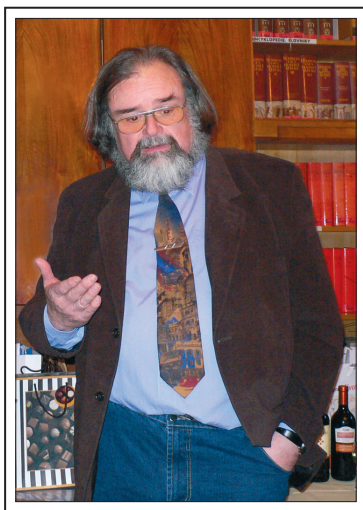


Pamięci profesora Tomasza Durdika
(1951–2012)



Prof. PhDr. Tomáš Durdik, DrSc. urodził się w Pradze 24 stycznia 1951 r. i tam też zmarł nagle 20 września 2012 r. Był Prażaninem z krwi i kości; jego ojciec Vlastimil pracował w biurze naczelnego architekta głównego miasta Pragi, a architektem jest także jego młodszy brat Petr. Po niedawnych zgonach Miroslava Richtera i Ladislava Hrdličky, których w znacznej mierze uznać można za mistrzów Tomasza, jego odejście w liczący się sposób zmienia obraz i sytuację tamtejszych badaczy średniowiecza, a szczególnie czeskiej archeologii historycznej.

W latach 1969–1974 T. Durdik studiował na Uniwersytecie Karola archeologię i historię. Jeszcze podczas studiów, w 1971 r. zatrudniony został w Archeologickim ústavie AV ČR (Instytucie Archeologii Czeskiej Akademii Nauk) w Pradze. Instytucji tej pozostał wierny, a swe zainteresowania kastellologiczne rozpoczął od pracy przy poznawaniu archeologii praskiego zamku. Kandydaturę nauk (Csc.) uzyskał w 1983 r., a doktorat (zwany w Czechach dużym, czyli DrSc.) w 1995 r., osiągając tym samym w wieku 44 lat kres stopni naukowych/akademickich. Zdobył też wszystkie możliwe tytuły dydaktyczne: w 2002 r. docenturę, a w 2007 r. został profesorem ČVUT (Czeskiej Wysokiej Uczelni Technicznej) w Pradze. Nie przerywając pracy w Akademii Nauk, dał się poznać jako aktywny i efektywny dydaktyk, pracując na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola (Katedra dějin Umeni — Katedra Historii Sztuki i Katedra kulturologie — Katedra kultury), w CVUT (Katedra dějin architektury — Katedra historii architektury), zaś krótko przed śmiercią został mianowany kierownikiem Katedry Archeologii Uniwersytetu w Pilźnie.

Był człowiekiem wielkim ciałem, duchem i umysłem, bezgranicznie uczeiwym w życiu naukowym i osobistym, a biorąc pod uwagę tylko tę pierwszą cechę, wielokrotnie mówił o sobie, że jest taki *obrovský*. Do aktywności dydaktycznej i drogi naukowej dodać jeszcze wypada wielką pasję popularyzatorską i umiejętność otaczania się ciekawymi ludźmi, co widoczne było

szczególnie wyraźnie na wykopaliskach. Odczyty, wykłady, scenariusze filmów telewizyjnych, prowadzenie w czeskiej telewizji serii cykli popularno-naukowych zbliżających wiedzę dotyczącą średniowiecznych Czech i ich zamków, a wreszcie epizodyczne role w produkcjach fabularnych np. w filmach *Muži v říji*, czy *Největší Čech* sprawiły, iż jego prasy współpracownicy przekonani są, iż *pro popularizaci a zviditelnění české středověké archeologie udělal [...] možná více, než dnes tolik populární archeologické parky, skanzeny či skupiny historického života*¹. Malownicze grupy gromadziły się na prowadzonych przez niego, szczególnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., badaniach wykopaliskowych, prowadzonych głównie w ruinach czeskich zamków. Byli tam oprócz niezbędnych robotników i laborantów, także liczni wolontariusze — młodzi ludzie zarówno z prawdziwych elit urodzenia, jak i z najciemniejszego marginesu społecznego, potem znani lekarze, inżynierowie, filmowcy, architekci, ale także prawdziwi kryminaliści, wszyscy skutecznie zarażeni miłością do średniowiecza i średniowiecznej architektury *militaris*. Nigdy też nie stał się badaczem wyłącznie gabinetowym i do ostatniego lata żywo działał w terenie, w którym poruszał się zresztą, mimo swej tuszy, z biegiem sugerującą posiadanie dodatkowego zmysłu.

Naukowe zainteresowania Tomasza Durdika najlepiej charakteryzuje jego bibliografia, licząca w tej chwili co najmniej 607 prac opublikowanych oraz liczne, pozostające jeszcze w druku. Myślę, że łącznie jego dorobek pisarski stanowi około 650 tekstów. Blisko 150 prac, a więc prawie 25%, ukazało się w językach obcych, głównie kongresowych, i w większości poza Czechami. Zdecydowanie przeważają tu studia kastellologiczne, ale też nad całą szeroko pojętą kulturą materialną czeskiego średniowiecza, obserwowaną na dobrze zarysowanym tle europejskim. Z liczącego 30 prac wyboru jego najważniejszych książek wymienić tu trzeba: *Česke hrady* (Praha 1984), *Kastellburgen des 13. Jahrhunderts in Mitteleuropa* (Böhlau; Wien–Köln–Wiemar), *Encyklopedie českých hradů* (Praha 1995), *Ilustrovaná encyklopedie českých hradů* (Praha 1999 i 3 dodatki z lat 2005, 2008 i 2011), *Hrady přechodného typu v Čechách* (Praha 2008) oraz wiele książek, których był współautorem (pisane np. z P. Bolinou czy z S. Sušickým). Większość z nich doczekała się kilku wydań.

Jako jedno z najważniejszych osiągnięć w jego działaniach wymienić można ukazujące się od 1989 r. w Pradze czasopismo *Castellologia bohémica*, wydawane w formacie A4, którego ostatni — jak dotychczas — tom ukazał się w roku 2010 (o objętości 656 stron). Wydawcami periodyku są: Archeologický ústav AV ČR (Instytut Archeologii Czeskiej Akademii Nauk) i Společnost přátel starožitnosti (Towarzystwo Przyjaciół Starożytności), w kooperacji z innymi instytucjami archeologicznymi (np. z praską ARCHAIA). Praktycznie od znalezienia środków finansowych do zapewnienia tomowi odpowiedniego poziomu merytorycznego trud działań przygotowawczych i edytorskich spoczywał na Tomaszu. Oprócz wielojęzycznych studiów i monografii zamków z całej Europy, poszczególne tomy zawierają też podrozdziały gromadzące szkice i rozprawy dotyczące bronioznawstwa, kultury materialnej, prace materiałowe i kronikę. Każdy tom zawiera też obszerny przegląd całej najnowszej literatury europejskiej, podzielonej na monografie i artykuły w periodykach. Nie ulega wątpliwości, że poziom merytoryczny i walory informacyjne poszczególnych tomów lokują to wydawnictwo wśród elity europejskich periodyków historycznych.

Ważnym przedmiotem jego zainteresowań i pasji była szeroko pojęta problematyka ochrony zabytków, uprawiana zarówno w artykułach, jak i wielkiej aktywności konferencyjnej i praktyczno-doradczej. Był bowiem prawdziwym „zwierzęciem kongresowym”, zabierając chętnie głos, szczególnie w polemikach, potrafił biegle przejść od czeskiego lub niemieckiego, w którym wygłaszał swe wystąpienie, do angielskiego, francuskiego i w końcu rosyjskiego. Doce-

¹ Cytat pochodzi z nekrologu Tomasza, przygotowanego do druku przez Vojtěcha Kašpara, którego, a także jego współpracownikowi Sylwestrowi Chmielcowi, serdecznie dziękuję za nadesłane materiały.

niono go pod tym względem w Europie i na świecie. Był członkiem Rady Naukowej Europa Nostra, mocno eksploatowanym ekspertem ICOMOS/UNESCO i członkiem jury przyznającego nagrody Unii Europejskiej za ochronę dziedzictwa kulturowego. Sam był też laureatem nagrody Europa Nostra, którą wręczyła mu 10 czerwca 2011 r. (prawie na 60. urodziny) w Amsterdamie pani komisarz Unii Europejskiej do spraw edukacji, kultury i młodzieży, Androuilly Vassiliou.

Jak każda osoba takiego formatu, musiał mieć wrogów. Metody ich działań zaprezentował jeden z moich doktorantów, którego wysłałem do Tomasza do Pragi na konsultację dotyczącą wpływu Przemysłidów na polskie realizacje zamkowe. Wrócił i zakomunikował mi: „w Pradze mówią, że profesor Durdik już się skończył i teraz ratują go tylko opowiadania o powodzi, a już nigdy nikomu nie pokaże żadnej dokumentacji [...]”. Chodzi o wielką powódź, która zniszczyła Pragę w sierpniu 2002 r. zalewając przy okazji parter *ústavu* i bezpowrotnie niszcząc Tomaszowi tysiące notatek, planów, negatywów itp., a więc praktycznie cały dorobek pracowitego życia naukowego.

Tomasza poznałem zimą, na przełomie 1977 i 1978 roku, będąc na stypendium Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w ówczesnej Czechosłowacji. W Słowacji opiekowali się mną wówczas badacze tak różni, a zarazem nietuzinkowi, jak Vojtěch Budinský-Krička (Adalbertus Budávari) i Sasza Ruttkay, a w Czechach właśnie Tomasz. Pracował jeszcze głównie w magazynach na *Hradzie*, gdzie przegadaliśmy wiele godzin na tematy archeologiczne, ale nie tylko, bo i atmosfera tamtej zimy nie była spokojna. Wtedy nawiązała się między nami nić przyjaźni. Był też przyjacielem wielu Polaków, bywał często, jak na swe skromne czasowe możliwości, w Polsce, współpracując z badaczami zajmującymi się średniowieczem od Wrocławia i Łodzi do Torunia, Gdańska i Olsztyna.

Śmierć Jego jest wielką stratą nie tylko dla czeskiej archeologii. Cześć Jego pamięci.

Leszek Kajzer
(Łódź)